

Sygn. akt VI Ka 957/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków (spr.)

Sędziowie: SO Ludmiła Tułaczko

SR del. Agnieszka Ławryńczuk

protokolant: p.o. protokolant sądowy Aneta Gąsowska

przy udziale prokuratora - Anny Radyno-Idzik i oskarżycielki posiłkowej – M. K. (1)

po rozpoznaniu dnia 9 grudnia 2015 r.

sprawy P. B. (1), syna T. i A., ur. (...) w L.

oskarżonego o przestępstwo z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Legionowie

z dnia 25 marca 2015 r. sygn. akt II K 1165/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 300 złotych tytułem opłaty sądowej za drugą instancję i obciąża go wydatkami postępowania odwoławczego.

SSO Ludmiła Tułaczko SSO Beata Tymoszków SSR del. Agnieszka Ławryńczuk

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie w sprawie o sygnaturze VI Ka 957/15

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się w całości bezzasadna, co – przy braku okoliczności, które należałoby uwzględnić z urzędu – nakazywało utrzymanie wyroku w mocy. Wbrew bowiem głośnym twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy poddał analizie wszystkie należycie ujawnione na rozprawie dowody, zaś ich ocena została przeprowadzona zgodnie z kryteriami art. 7 k.p.k. Na podstawie tej oceny Sąd prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy i wywiódł trafne wnioski o winie oskarżonego, które zaprezentował w wyczerpującym pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, w pełni odpowiadającym wymogom art. 424 § 1 k.p.k. Na tym tle rozpoznawana apelacja jawi się jako czysto polemiczna, nie zawierająca takich argumentów, które mogłyby podważyć rozumowanie sądu meriti.

Odnosząc się więc do pierwszego z zarzutów, mających prowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku należy stwierdzić, że jest on chybiony i to z kilku powodów. Po pierwsze – wielokrotnie w judykaturze wskazywano, że tak podstawą apelacji jak i kasacji nie mogą być przepisy o charakterze ogólnym, określające reguły postępowania karnego, które jednak nie zawierają sprecyzowanych nakazów procedowania adresowanych do sądu. Dotyczy to w tym samym stopniu zarzutu naruszenia art. 2 § 2 k.p.k. jak też art. 92 k.p.k. (patrz np.: wyrok SN z dnia 30.01.2013r., sygn. III KK 173/12). Obraza przepisom postępowania polegać może bowiem tylko na postąpieniu przez sąd w sposób

niezgodny z nakazem lub zakazem określonym konkretną normą, nie zaś – na nierealizowaniu ogólnie zarysowanych zasad postępowania. Tylko naruszenie szczegółowo opisanego nakazu lub zakazu, jako pośrednio godzące w naczelną zasadę procesu karnego, daje podstawę do formułowania zarzutu odwoławczego, opartego na art. 438 pkt. 2 k.p.k.

Po drugie zaś, zauważyć wypada, że jednocześnie w motywacyjnej części środka odwoławczego próżno by szukać skonkretyzowania tegoż wadliwie opisanego zarzutu, a przeciwnie – motywy te zawierają sugestie mijające się całkowicie z zebranymi dowodami.

Twierdzenie, że o winie oskarżonego P. B. (1) świadczyć mogą tylko fragmenty zeznań pokrzywdzonej M. K. (1), zdaje się nie uwzględniać ani wypowiedzi Z. B., ani E. C. i A. S. czy wreszcie opinii biegłego i dokumentacji lekarskiej dotyczącej stanu zdrowia pokrzywdzonej. Nawet gdyby pominąć zupełnie wypowiedzi M. K. (2), mającej pozostawać w konflikcie z P. B. (1), właśnie zeznania wspomnianych osób postronnych były bardzo istotne dla przesądzenia wiarygodności oskarżycielki posiłkowej. Na ich tle oskarżony jawi się jako osoba agresywna, nie panująca nad emocjami nawet w towarzystwie obcych ludzi i wtedy uciążliwa pokrzywdzonej czy naruszająca jej nietykalność cielesną. Jeśli więc oskarżony twierdził, że zeznania M. K. (1) nie polegają na prawdzie, gdyż nigdy jej nie uderzył, a przeczą temu depozycje wymienionych wyżej pozostałych świadków, to Sąd Rejonowy miał pełne podstawy do oceny, przy zastosowaniu reguł wymienionych w art. 7 k.p.k., iż to właśnie wersja prezentowana przez pokrzywdzoną jest zgodna z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń. Skarżący ograniczył się do przywołania jedynie własnych sugestii co do ewentualnej odmiennej oceny dowodów, co wobec podzielenia w pełni argumentacji sądu orzekającego, zwalnia Sąd Odwoławczy od szerszej argumentacji w tym zakresie. Nie sposób prowadzić przecież rzeczowej polemiki w sytuacji, gdy obrońca nie podaje konkretnych błędów w ocenie poszczególnych dowodów, jakie miałyby być popełnione przez sąd I instancji.

Gdy chodzi o kwestię pominięcia przez tenże sąd pisma sporządzonego przez M. K. (1), w którym wycofała się ona z wcześniejszych zeznań (k. 136 – 137), trzeba przypomnieć, że na rozprawie w dniu 9 października 2014r. oskarżycielka posiłkowa została uzupełniająco przesłuchana właśnie na okoliczności w piśmie tym podniesione. Wy tłumaczyła wówczas, że powodem jego złożenia była chęć uzyskania spokoju, osiągnięcia porozumienia z oskarżonym dla dobra dziecka i jego normalnego wychowywania, co jednak mimo tak ugodowego stanowiska ze strony pokrzywdzonej nie spotkało się z podobną reakcją oskarżonego (k. 173). M. K. (1) potwierdziła wtedy stanowczo swe wcześniejsze zeznania i stwierdziła, że nawet po opuszczeniu przez nią wspólnie zajmowanego mieszkania P. B. (1) nie uznaje jej prawa do samodzielnego życia. Zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa (jak też po wydaniu nieprawomocnego wyroku) było także przedmiotem dociekań sądu odwoławczego, gdyż mogło mieć wpływ choćby na rozstrzygnięcie o karze. Przesłuchana na rozprawie apelacyjnej pokrzywdzona szczerze podała, że postępowanie oskarżonego jest zmienne – czasami zachowuje się zgodnie z regułami współżycia społecznego, ale bywa również agresywny, jeździ za pokrzywdzoną (także do jej miejsca pracy), wywołuje awantury. Zestawienie tych relacji pokrzywdzonej dowodzi, że istotnie jej stanowisko wyrażone w piśmie procesowym, do którego odwołuje się autor apelacji, nie było odzwierciedleniem faktów, rzeczywistym wycofaniem się z zeznań obciążających P. B. (1), lecz próbą ustępstw ze strony M. K. (1), swoistą „ceną” jaką godziła się ponieść, aby uzyskać unormowanie sytuacji życiowej i odseparować się od oskarżonego. Słusznie więc Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że miarodajne dla ustalenia stanu faktycznego są zeznania złożone przez M. K. (1) podczas przewodu sądowego.

Akceptując te ustalenia jak również kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zmiany wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o karze. Wywody sądu orzekającego uzasadniającego rodzaj i wymiar orzeczonej kary są w pełni przekonujące, zaś obecna postawa P. B. (1) wskazuje, że ani wniesienie do sądu aktu oskarżenia ani nawet nieprawomocny wyrok skazujący nie uzmysłowiło mu nieprawidłowości, bezprawności jego zachowania. Oskarżony nie tylko nie odczuł żadnej skruchy, ale wciąż uważa się za osobę mogącą narzucać swe zdanie pokrzywdzonej, wpływać na jej życie i nie respektować jej decyzji czy oczekiwań. Wydaje się, że P. B. (1) nie chce uświadomić sobie, że jego problemem jego agresywne postępowanie, nieumiejętność panowania nad emocjami, dostosowania się do zasad porządku prawnego i szanowania innego człowieka. Fakt, że podporządkowana mu wcześniej M. K. (1) prowadzi obecnie osobne gospodarstwo domowe i potrafi funkcjonować bez pomocy finansowej oskarżonego rodzi w oskarżonym frustrację, prowadząc do potrzeby swego udowodnienia własnej życiowej

przewagi i źle pojmowanego „zwycięstwa” w sporze. Strony mają wspólne dziecko i powinny dołożyć wszelkich starań, aby rozwój małoletniej przebiegał harmonijnie i spokojnie, a nie – by stała się ona dodatkowym powodem konfliktu. Jeśli zaś którykolwiek z rodziców utrudnia sprawowanie władzy rodzicielskiej drugiemu, istnieją mechanizmy prawem dozwolone, do rozwiązywania tego rodzaju, niewątpliwie trudnych, sytuacji. Oskarżony wydaje się nie w pełni to pojmować i podejmować nieuprawnioną samopomoc, prowadząca jednak do kolejnego naruszenia prawa. Jeśli potrafi on kierować do pokrzywdzonej groźby także w budynku sądu i w obecności jej pełnomocnika, to pod znakiem zapytania staje istnienie wobec pozytywnej prognozy kryminologicznej, niezbędnej dla rozważań o warunkowym zawieszeniu wykonania kary. P. B. (1)karany był kilkakrotnie, w tym również za przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. Nie wpłynęło to jednak na jego aktualne zachowanie, w szczególności nie doprowadziło do jego resocjalizacji i wdrożenia do przestrzegania prawa. Nawet obecnie, przed prawomocnym zakończeniem postępowania, podczas którego próbował przedstawić siebie jako osobę dbającą o rodzinę, troskliwą i opanowaną, nie był w stanie zmienić swojego zachowania. Dlatego też, zdaniem Sądu Okręgowego, brak jest podstaw do zastosowania wobec P. B. (1) dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary.

Z powyższych względów, przy braku przesłanek wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k. lub art. 440 k.p.k., Sąd orzekł jak na wstępie.

SSO Beata Tymoszów SSO Ludmiła Tułaczko SSR del. Agnieszka Ławryńczuk